

Das Sakramentar aus Tyniec. Eine Prachthandschrift des 11. Jahrhundert und die Beziehungen zwischen Köln und Polen in der Zeit Kasimirs des Erneueres, hg. von Klaus Gereon B e u c k e r s, Andreas B i h r e r, unter Mitarbeit von Ursula Prinz (Forschungen zu Kunst, Geschichte und Literatur des Mittelalters Bd. 3), Böhlau Verlag, Wien-Köln-Graz 2018, ss. 376 + 80 il.

Sakramentarz tyniecki to znany zabytek średniowiecznej sztuki iluminatorskiej, kodeks liturgiczny powstały niewątpliwie nad Renem w XI w., w czasach nowożytnych znajdujący się zbiorach opactwa benedyktynów w Tyńcu pod Krakowem, skąd trafił do Biblioteki Ordynacji Zamyskich, przetrwał szczęśliwie kataklizmy ostatniej wojny i obecnie przechowywany jest w Bibliotece Narodowej w Warszawie (BOZ, ms. 8). Był wielokrotnie badany i opisywany w nauce, a ze względu na swe losy został uznany za jeden z symboli transferu wartości kulturowych między Rzeszą a piastowską Polską, zwłaszcza w czasach Kazimierza Odnowiciela – który, jak wiadomo, w dziele odbudowy korzystał szeroko z pomocy, jakiej udzielali mu cesarz Henryk III, a zwłaszcza matka, królowa Rycheza Mieszkowa i jej brat Hermann, arcybiskup Kolonii. Nasz sakramentarz jawił się więc historykom jako materialny świadek tych oddziaływań. Ponieważ w dziejach stosunków polsko-niemieckich była to epoka zgody i współpracy, uzyskiwał zarazem pewien kontekst polityczny – księga urastała do rangi symbolu dobrego sąsiedztwa obu narodów w ramach chrześcijańskiej Europy. Niezależnie od wszystkich tych uwarunkowań, kodeks budzi też wciąż zainteresowanie historyków sztuki jako jeden ze skarbów sztuki ottońskiej. Specjalny projekt badawczy poświęcony malarstwu nadreńskiemu X-XI w. (reprezentowanemu przez 19 kodeksów) prowadzony jest w Kilonii. W jego ramach publikowane są kolejne tomy monograficznych studiów nad poszczególnymi zabytkami. Zrozumiały był zatem pomysł zorganizowania specjalnej konferencji naukowej poświęconej specjalnie księdze tynieckiej. Odbyła się latem

---

<sup>12</sup> V. E p p, *Amicitia. Zur Geschichte personaler, sozialer, politischer und geistlicher Beziehungen im frühen Mittelalter*, Stuttgart 1999, zob. rec. J. S t r z e l c z y k a, *Roczniki Historyczne* 66, 2000, s. 225 n., oraz A. P l e s z c z y Ń s k i, *Amicitia a sprawa polska. Kilka uwag o podstawie ideowej analizy problemu stosunku Piastów do Cesarstwa w X i XI w.*, w: *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, Wrocław 2004, s. 49-58.

2017 r., a do udziału zaproszono wielu badaczy z Polski. Celem miała być „interdyscyplinarna dyskusja” nad kodeksem z udziałem przedstawicieli różnych dyscyplin, historyków, historyków sztuki i archeologów, tak, aby odtworzyć możliwie szeroki kontekst powstania i funkcjonowania zabytku. Plon tego spotkania przynosi recenzowany tom.

Otwiera go przedmowa redaktorów (s. 7-8) oraz „pozdrowienie” dziekana Wydziału Filozoficznego w Kilonii, polonisty Michaela Düringa, podane – co znać trzeba za ładny gest – także w języku polskim (s. 9-11). Właściwy korpus stanowi 19 tekstów przygotowanych przez niemieckich i polskich historyków oraz historyków sztuki. Tworzą one dobrze przemyślany układ. Jako właściwe wprowadzenie w problematykę (Zur Einleitung, jak brzmi podtytuł) służy tekst jednego z redaktorów, K.G. Beuckersa: *Das Kölner Sakramentar in Polen* (s. 13-26). Przynosi on wiedzę konieczną dla percepcji dalszych tekstów: podstawowe informacje o „kolońskiej szkole malarstwa ottońskiego” (choć księga z Tyńca należy do grupy rękopisów, w przypadku których kolońska geneza nie jest wprost potwierdzona), o dziejach politycznych Polski, a także problemach datacji tytułowego kodeksu, wahającej się między 1040 a 1080 r. (co wiąże się z wątpliwościami co do stylistycznej atrybucji do grupy „bogatej” czy „ścisłej”). Autor podkreśla też, że w kodeksie brakuje wyraźnych informacji co do jego adresata, poza ogólną wskazówką, że (z racji występowania mszy na ordynacji i na śmierć biskupa) była nim raczej katedra niż klasztor, a brak także wskazówek co do czasu przybycia rękopisu do Polski (nie ma ich nawet w kalendarzu, który – wpisany, jak to w luksusowych kodeksach, na barwnym podkładzie – nie nadawał się do łatwego wprowadzania lokalnych uzupełnień), zaś pewne zauważalne dodatki z XII w. (zwłaszcza modlitwa z okazji konsekracji kościoła przez biskupa Jana) są trudne do lokalizacji geograficznej. Związek z Tyńcem potwierdza dopiero nota z połowy XVII w., informująca o odzyskaniu księgi po jej zrabowaniu przez Szwedów, co wskazuje na wcześniejszą już przynależność do klasztornej biblioteki. Po tym przygotowaniu historię badań przedstawia szczegółowo Ursula Prinz (*Das Sakramentar aus Tyniec. Eine Forschungschronologie*, s. 27-50). O kodeksie pisano wprawdzie sporo, ale zarazem, jak podkreśla Autorka, rzadko poddawany był rzeczywiście intensywnym badaniom. Istotne są dwa wnioski – spotykane wciąż późne datowanie kodeksu (1070-1080) opiera się na powtarzaniu pobieżnych opinii, podczas gdy dokładne analizy wskazują na lata 1040-1050, od samego początku zaś kodeks traktowano zawsze jako świadectwo historii Polski XI w., wychodząc milcząco z założenia, że musiał tam trafić wkrótce po swym powstaniu.

Następne dwa teksty dotyczące samego rękopisu. Sławomir Szyller (*Das Sacramentarium Tinecense. Zur Geschichte und zu ausgewählten kodikologischen Fragen*, s. 51-65) przedstawia opis kodykologiczny oraz historię księgi na tle początków opactwa tyńskiego. Przyjmuje, że księga służyła przy konsekracji kościoła klasztornego, co każe dołożyć składkę z formułami mszy konsekracyjnej oraz mszy *pro rege* datować na schyłek XI w.; z kolei wspomniany dodatek ze wzmianką o biskupie Janie został skojarzony z konsekracją benedyktyńskiego opactwa na Ołbinie w Wrocławiu przez biskupa wrocławskiego Janika w 1149 r. (na którą to uroczystość kodeks mógł zostać wypożyczony). Hipotezy te wyjaśniają wprawdzie wszystkie zagadki, ale nie są to oczywiście wyjaśnienia jedyne, co pokazuje artykuł Pawła Figurskiego (*Political Liturgies, Cologne's Manuscript Culture, and Historical Myths. The Provenance of the Sacramentary of Tyniec*, s. 66-90). Próbuje on zakwestionować „mit” o oczywistości wczesnego związku księgi z Tyńcem. Analizuje zawartość liturgiczną i stwierdza, że brak tu elementów związanych z władzą monarszą – a więc kodeksu nie należy wiązać z żadnym władcą (jak dotąd czyniono, sugerując Kazimierza lub Rychezę); wskazuje ponadto na zupełną nieobecność św. Wojciecha, co wyklucza intencjonalne przygotowanie księgi dla polskiego odbiorcy; wskazuje wreszcie na brak jakichkolwiek śladów używania kodeksu w Polsce (ślady takie znajdujemy jednak z zasady w innych importach jedenasto- i dwunastowiecznych). W sumie podważone zostały wszystkie uświęcone tradycją argumenty za łączeniem kodeksu z Polską już w XI w. Sakramentarz powstał prawdopodobnie na zamówienie arcybiskupa kolońskiego jako dar dla kapituły św. Gereona (święty ten jest wyraźnie eksponowany w tekstach modlitw), do Polski zaś trafił później, w nieznanych okolicznościach i nieznaną drogą. Jaką? – „nie odważę się teraz odpowiedzieć, nie chcę zamieniać jednego mitu innym”, pisze Autor. Może krytyczna edycja ujawni niedostrzegane dotąd

związki między św. Gereonem, diecezją z biskupem Janem i późnośredniowiecznym Tyńcem. Podpowiedzmy niezobowiązująco, że z Kolonii wywodziły się cysterskie opactwa w Łeknie i Łądzie, a około fundacji tego pierwszego czynny był arcybiskup Janik.

Następne trzy teksty – Harald Horst (*Das Sakramentar aus S. Vitus in Mönchengladbach* [UB Freiburg, Hs. 360a]. *Die Parallelhandschrift des Tyniec-Sakramentars im Vergleich*, s. 91-113), Beate Braun-Niehr (*Die Abdinghofer Evangeliare im Berliner Kupferstichkabinett. Beobachtungen und Fragen zu seiner Geschichte*, s. 114-140), Joshua O'Driscoll (*Pictorial Innovation in Ottonian Cologne. The Morgan Gospel [MS M.651] and the Moment of the Reiche Gruppe*, s. 141-162) – dotyczą innych rękopisów tej samej szkoły, stanowiących kontekst naszego sakramentaru. Istotne wydaje się poczynione przez H. Horsta spostrzeżenie o odmiennym zestawie świętych w kalendarzu i modlitwach paralelnych skądinąd egzemplarzy z Tyńca i Mönchengladbach, co może wskazywać na indywidualną stylizację według życzeń i potrzeb odbiorcy. Następnie przechodzimy do ukazania kontekstu historycznego. Andreas Bihrer stara się podsumować problemy badań nad stosunkami polsko-niemieckimi (*Die Beziehungen zwischen dem ostfränkisch-deutschen Reich und Polen im 11. Jahrhundert. Forschungsprobleme – Forschungsansätze – Forschungsfragen*, s. 163-176), ale nie daje w istocie nic poza tyle efektowną, co niebezpieczną poznawczo paralełą między naszym Kazimierzem a wracającym po 40 latach do Anglii Edwardem Wygnańcem (1057), postawieniem paru banalnych pytań (warto by zbadać, kiedy powstał klasztor w Tyńcu) oraz równie banalnego w swej istocie postulatu uwzględnienia płaszczyzny państwowej, regionalnej i ogólnochrześcijańskiej. Luźno związane z problematyką tomu są kolejne studia: Ludwig Steindorff (*Die Kiever Rus' und das Reich im 10. und 11. Jahrhundert*, s. 177-199) ukazuje kontekst mało dla nas istotny, a Ernst-Dieter Hehl (*Das Reich und seine Nachbarn im Osten von Otto III. bis Konrad II. Bistümer als Gestaltungs- und Verstetigungsfaktoren*, s. 190-205) pisze o czasach wcześniejszych, a w dodatku udało mu się w tekście o biskupstwach jako „czynnikach kształtujących” stosunki między państwami, nie poruszyć w ogóle wielkiej sprawy stosunku najdawniejszej polskiej organizacji kościelnej do Magdeburga. Rozważania Janiny Lillge (*Alte und neue Verwandte? Funktionen der Verwandtschaft in der Historiographie der spätottonisch-salischen Zeit*, s. 206-227) mają walor ogólniejszy, zwraca bowiem uwagę na niejednoznaczność politycznej roli krewnych (w sporach o dziedzictwo najgroźniejsi byli bracia, podczas gdy zięciów czy szwagrów można było sobie przynajmniej dobrać) i małomówności źródeł co do motywów koligacji, co jednak, zdaniem Autorki, nie podważa tradycyjnego przekonania o dużym znaczeniu pokrewieństw (skoro jest ono tak oczywiste, po co było tyle o nim pisać?). Tak dochodzimy wreszcie do głównych bohaterów. Grzegorz Pac prezentuje królową Rychezę (*Richeza, Queen of Poland: Profiting from Ottonian Descent and Royal Status*, s. 228-242), a Eduard Mühle – Kazimierza Odnowiciela (*Kasimir I., Krakau und die Restauration piastischer Herrschaft in den 1040/50er Jahren*, s. 243-260), przy czym obaj unikają odpowiedzi, czy bohaterowi ci mogli (jak przeważnie sugerowano) być inicjatorami powstania sakramentaru, aczkolwiek wymijająca deklaracja pierwszego z autorów (s. 229: „we not only have no evidence of her contacts with Poland during the last thirty years of her life”) brzmi w istocie jako akces do obozu sceptyków. Trzecim bohaterem jest arcybiskup koloński Herman, a Christian Hillen (*Zwischen Köln und Krakau, Klosterreform und Erzbistum. Zur Politik Erzbischof Hermanns II. von Köln [amt. 1036-1056]*, s. 261-277) próbuje nie uchylać się od odpowiedzi i choć niewiele ma do zaoferowania, to ważne są jego uwagi, że arcybiskup nie stał się ważną postacią polskiej polityki cesarza, a wygnaną siostrę wspierał raczej ze względów rodzinnych. Podobne trudności miał Rudolf Schieffer (*Die Kölner Klosterlandschaft des 11. Jahrhunderts und die kirchliche Entwicklung Polens*, s. 278-291), który ogólnie podkreśla żywe związki Krakowa z Kolonią, ale w sprawie kolejnego ważnego bohatera, biskupa krakowskiego Aarona, też ostrożnie dystansuje się od stanowczych wniosków (s. 289: „Muss offenbleiben, ob Bischof Aaron von Krakau mit dem Weg des Sakramentars von Köln nad Tyniec in Verbindung zu bringen ist”). Jasnej odpowiedzi na trudne pytania nie unika natomiast Roman Michałowski (*Aaron von Krakau und die Gründung der Abtei Tyniec*, s. 292-306), który wyraźnie opowiada się za fundacją Tyńca dopiero za czasów Bolesława Szczodrego, choć dopuszczając wcześniejsze istnienie jakiejś grupy mniszej na Wawelu.

Kolejny blok tekstów poświęcony jest archeologii i historii architektury. Aneta Bukowska i Sebastian Ristow (Piasten und Ottonen. Archäologische Forschungen zum Beginn des Hochmittelalters in Polen, s. 307-338) podsumowują badania nad najdawniejszą architekturą piastowską, po czym ta sama A. Bukowska omawia budowle wawelskie czasów Kazimierza (Die Architektur des Wawels in Krakau unter Kasimir dem Erneuerer und ihre Beziehungen in das Rheinland, s. 339-358), podkreślając ich bardzo bliskie związki z Kolonią (a do tego wpływy włoskie). Mniej wyraźne są analogie z wielkopolskiego Giecza, pokazywane przez Teresę Rodzińską-Choraży (The Church of St. John the Baptist in Giecz as Evidence of the Relations of the Piast Court with the Rheinland in the 11<sup>th</sup> century, s. 359-374).

Ważnym elementem książki jest część ilustracyjna. Oprócz szeregu ilustracji towarzyszących poszczególnym artykułom (zwłaszcza tym dotyczącym rękopisów paralelnych oraz archeologii), otrzymujemy na końcu 80 znakomitej jakości, całostronicowych, barwnych reprodukcji kart sakramentarza (w tym w całości 57 pierwszych stron, dalsze w wyborze). Brakuje natomiast indeksu, a warto było też chyba zamieścić polskie streszczenia artykułów.

Tom przynosi wprawdzie wiele do głębszego poznania ważnego zabytku, ale zostawia jednak niedosyt. Większość autorów (zwłaszcza niemieckich) daje raczej ogólne zarysy zagadnień w skali niemieckiej, w które próbują wmontowywać znane sobie dość powierzchownie informacje (z zasady fragmentaryczne) ze źródeł polskich. Tylko niektórzy (głównie Polacy) starali się o sumienne, wnikliwe i krytyczne podsumowywanie dyskusji nad kluczowymi punktami, by w miarę możliwości dochodzić do nowych ustaleń. Mimo tylu zebranych referatów, nie ma tu dobrego, kompletnego obrazu Kościoła polskiego w XI w. – co powinno być bezwzględnie punktem odniesienia wszelkich rozważań; z pewnym żalem konstatuje, że rysujący taki obraz mój artykuł (Losy arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w XI wieku, w: 1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Gniezno 2000, s. 49-72) nie został dostrzeżony przez żadnego z autorów. Na wyjaśnienie zasługiwała pojawiająca się w literaturze, choć chyba pochopna, sugestia co do kolońskich powiązań kaplicy grodowej św. Marcina we Wrocławiu (E. Walter, Zur Herkunft des ursprünglichen Grundrisses der St. Martinikirche [ehem. Burgkapelle] auf dem Breslauer Dominsel und zur Heimat des Breslauer Bischofs Hieronymus [1044-1062]), Archiv für schlesische Kirchengeschichte 11, 1953). Nie zajęto się bliżej krakowskim kodeksem z imieniem Aarona, który mógł stanowić pierwszorzędny trop dla poszukiwań dróg wędrówki naszego sakramentarza (dostrzegł to tylko R. Michałowski). Wyważano różne za i przeciw, ale jednoznacznego efektu to nie dało. Z jednej strony mamy bowiem pogłębiony obraz wpływów kolońskich na Polskę, które okazują się niewątpliwie (koligacje Kazimierza, biskup Aaron, architektura) i pokazują wysokie prawdopodobieństwo możliwości importu kolońskiego rękopisu do Krakowa, z drugiej natomiast stają fundamentalne zastrzeżenia P. Figurskiego, z którymi współgrają ustalenia R. Michałowskiego (co do fundacji Tyńca) i wątpliwości G. Paca (dotyczące aktywności Rychezy). Nadal nic pewnego nie wiemy, a czytelnik zostaje z niepokojącym pytaniem, czy tytułowy kodeks rzeczywiście jest świadectwem epoki odbudowy polskiego Kościoła, o której tyle napisano w tej książce. Niepokój ten ocenić jednak trzeba w sumie pozytywnie. Wyniki zainicjowanych pod pewnymi hasłami badań przekroczyły zaplanowane ramy, ukazując zgoła nowe perspektywy.

*Tomasz Jurek (Poznań)*

<https://orcid.org/0000-0003-4519-0883>